

GAZETA



Wielkiego

Xiństwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 86.

W Piątek dnia 12. Kwietnia.

1844.

Armia Rossyjska w Kaukazie.

(Dokończenie.)

Wszakże zdarzają się w obozach kaukaskich godziny, w których się wszystko dziwnie zmienia, w których muzyka, śpiew i taniec jak gdyby uderzeniem różyczki czarodziejskiej rozpędzają cichość posępną. Już mię to i w Jalcie było uderzyło, że żołnierze rossyjscy przy porcie pracujący każdego wieczora ze śpiewem do namiotów swych powracali. Gdyby nie posępne twarze śpiewających, możnaby to było uważać za wyraz rzetelnej wesołości. Ale nie widząc nigdy, aby na wosach tych uśmiech się pokazał, wywiadywałem się o powody tej pochopności do śpiewu z każdym wieczorem powracającą i taką odebrałem odpowiedź: Jest rozkaz śpiewać po ukończeniu roboty. Często widziałem ludzi śpiewających na całe gardło, którzy przed kilku godzinami po tegiej porcyi palek na całe gardło jęczeli. Nigdy się w pamięci mej nie zatrze wrażenie, jakiegom doświadczył na widok wielkiej rewii w Władyławkazie. Było to dnia 21. Marca r. 1843., kiedy w ważnej tej, tuż przy stopie Kaukazu w pięknej okolicy leżącej fortecy cała załoga wśród brzmiającej i hucznej muzyki ku wielkiemu ruszyła placowi. Dzień był posępny i chłodny, a ziemia śniegiem pokryta; mgła zasłaniała piękne góry kaukaskie. Każdy szaraczek dzwigał na plecach torbę płócienną, która, jak się

zdawało, dobrze była napelniona. Ramieniem do ramienia przyparte stały owe tęgie kościste figury jak mur nieporuszone, z pomiędzy lśniących bagnietów wyglądały szerokie, opalone twarze z płaskimi nosami i dość pospolitym wyrazem. Na komendę położyli się wszyscy żołnierze wzdłuż na śniegu i spoczywali na zimném tém łożu, podczas kiedy muzyka grała, a odbywający przegląd Gen. Baldinin, mąż równie waleczny jak jowialny i uprzejmy, leżące kompanie konno objeżdżał. W tém na komendę powstało dwudziestu śpiewaków, jeden z nich intonował a reszta wtorowała mu w krzykowym chorze; jeden grał przy tém na małej piszczalce, którą z kieszeni wydobyl. Rossyianie przypatrujący się cieszyli się mocno z tego biwaku na śniegu, nawet obecni Czeczeńcy, patrzyli z ciekawością na osobliwszą tę scenę, lubo z twarzy ich jak gdyby z oczu drapieżnego ptaka wyczytać można najpogardliwsze szyderstwo. Rossyianie zdejmowali przed Generalem czapki z wielką pokorą, ale dumni gór mieszkańcy ani się nie zaposięgnęli ręką, aby go powitać. Nareszcie powstały bataliony na rozkaz ze śniegu. Teraz dopiero utworzyły się chory śpiewaków na wielką skalę, kilku żołnierzy tańcowało, ale w jak najściślejszym porządku. — Wykomenderowana ta wesołość nie najlepsza na mnie sprawiła wrażenie. — Wyraz rzetelnego ukontentowania objawił się na tych twarzach, kiedy przyniesiono

dwa wielkie węborki wódki, z której każdemu żołnierzowi po dobrem kieliszku wydzielono. Nakazane hurra! zakończyło ten przegląd wojska. Rossyjska muzyka wojskowa jest piękna. Bębny i trąby huczą w brzmiających i loskotliwych tonach, i jak rossyjskiego boga bitw głosy wojenne, rozlegają się po górach. Na ten odgłos odsłoniły się niebo i góry, potężny Kaukaz wyjrzał dziko i śmiało z pośród chmur gęstych, jak gdyby przyjmował wyzwanie Rosyan i na odgłos trąb i bębnow ochoczo stawał do boju.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 9. Kwietnia.

Naj. Pan dzisiaj na zamku tutejszym Królewsko-Szwedzko-Norweskemu General-Porucznikowi von Mansbach raczył dać prywatne posłuchanie i przyjąć z rąk jego pismo ścigające się do zgonu Naj. Król. Karóla XIV. Jana i wstąpienia na tron obecnie panującego Króla Szwecyi i Norwegii.

Następnie N. Pan Królewsko-Szwedzkiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi, Baronowi d'Ohsson dał prywatne posłuchanie i wygotowane dlań pismo zawierające monarchii jego przyjąć raczył.

Z Berlina. — Gazeta Szląska donosi z Danii pod dn. 1. Kwietnia, że się tam na ważne zanosi wypadki. W Kopenhadze i kraju całym zawiązało się mocne antirossyjskie towarzystwo, liczące w poczecie członków swoich nawet znakomite osoby. Towarzystwo to rząd o zhytnią uległość dla Rosyi obwinia; chce ono wpływ Rossyjski w zarodzie przelamać. Co się w Danii dzieje, dla całych Niemiec największej jest wagi.

— — Wyszło podobno rozporządzenie władzy, aby zbiegom rossyjsko-polskim ani w Berlinie, ani w prowincjach nadgranicznych, osobiście w W. X. Poznańskim, przebywać nie pozwolono. Odtąd więc wychodząc tym paszportem do Berlina albo do prowincyi nadgranicznych wydawane nie będą, lecz pozostawia się im do woli, w jakiej innej prowincyi Monarchii Pruskiej osieść chcą. — Pod względem sprawy Dra Nauwerka (wzbronienia odczytów jego) fakultet filozoficzny uniwersytetu Berlińskiego mocną założył protestację, którą gazety zagraniczne ogłosiły. Członkom więc tego wydziału minister Eichhorn siedem przedłożył pytań, między którymi i to jest „ażali

oświadczenie to innym udzielono.« Prof. Rose twierdzącą na to dał odpowiedź.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 5. Kwietnia.

Bank polski. — Na mocy Najwyższego Ukazu z d. 12. Marca r. b., dotyczącego się wymiany Obligów Skarbowych pięcio-procentowych wszystkich trzech Serii na Obligi Skarbowe cztero procentowe, Bank polski stosownie do art. 1. i 3. tegoż Ukazu, podaje do publicznej wiadomości następujące przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzone ogłoszenie: 1) Wymiana Obligów Skarbowych pięcio procentowych wszystkich trzech Serii, na Obligi Skarbowe cztero procentowe na mocy powyższego Ukazu wystawic się mające, uskutecznić się będzie w Warszawie w Banku polskim lub w domu handlowym S. A. Fraenkel i w Berlinie w domu handlowym F. Magnus. 2) Obligi Skarbowe pięcio procentowe do wymiany składane być powinny ze wszystkimi kuponami nie upłynionymi, łącznie z bieżącym; w przeciwnym bowiem razie należytość za każdy brakujący kupon z nominalnej wartości Obligu stracona zostanie. 3) Składający do wymiany Obligi Skarbowe pięcio procentowe dołączyć winien do nich wykaz takowych podług porządku Serii i numerów ułożony. 4) Za Obligi Skarbowe pięcio procentowe złożone w czasie od 1. Maja do 30. Czerwca r. b. otrzyma właściciel bezzwłocznie w zamian nowe Obligi Skarbowe cztero procentowe wraz z należnemi do nich kuponami po kursie dziewięćdziesiąt za sto w ten sposób, że za każde trzy Obligi czyli złotych 3000 w Obligach pięcio procentowych, wynoszące r. sr. 450, otrzyma właściciel r. sr. 500 w Obligach Skarbowych cztero procentowych, a za każdy pojedynczy Oblig pięcio procentowy na złp. 1000, r. sr. 150 w Obligach cztero procentowych wraz z dopłatą w gotówiznie r. sr. 15 w Warszawie, lub talarów $16\frac{1}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie. 5) Za Obligi Skarbowe pięcio procentowe składane w czasie od 1. Lipca do 30. Września r. b. odbiorą właściciele w zamian Obligi cztero procentowe wraz z należącemi do nich kuponami po kursie dziewięćdziesiąt dwa za sto, tak, iż za każdy Oblig pięcio procentowy na złp. 1000 właściciel otrzyma Oblig cztero procentowy na r. sr. 150 oraz dopłatę w gotówiznie w kwocie r. sr. 12 w War-

szawie, lub talarów $12\frac{9}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie. 6) Za Oblig Skarbowe pięć procentowe składane w czasie od 1. Października r. b. do 31. Marca 1845. r. odbierze właściciel w zamian Oblig cztero procentowe wraz z należącemi do nich nieupłynionemi jeszcze kuponami po kursie dziewięćdziesiąt trzy za sto w ten sposób, iż za każdy Oblig pięć procentowy na złp. 1000 odbierze właściciel w zamian Oblig cztero procentowy na r. sr. 150 oraz dopłatę w gotowiznie w kwocie r. sr. 10 kop. 50 w Warszawie, lub talarów $11\frac{3}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie. 7) Wszystkie Oblig Skarbowe pięć procentowe, które po dzień 1. Kwietnia 1845. r. wymienione nie zostaną, spłacone będą gotowizną po swój nominalnej wartości w sposób i w terminach później ogłosić się mających. — Prezes, Radzca Tajny J. Tymowski. Naczelnik Kancellaryi Łubkowski.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Kwietnia.

O wyprawie Księcia Aumale i wyjeździe jego do Biskary donoszą z Konstantyny pod dn. 14. Marca: Kolumna operacyjna z Konstantyny, którą Książę Aumale osobiście dowodził, oparowała Biskarę bez wszelkiej przeszkody i krwi rozlewu. Mieszkańcy tego miasta wyszli na przeciw księciu, zapewniając mu zupełną uległość. Dnia 13. opuścił Książę Biskarę końcem uderzenia na Duarów Ben-Saida, którego ścigo w Konstantynie na rozkaz Generała Negriera. Zabrano w tej wyprawie wiele zdobyczy, a nadewszystko zniweczono wpływ bylego Beja Konstantyny, Achmeta, który zapewne zmuszony będzie szukać przytulku u Beja Tuniskiego. W tym samym czasie napadli Arabowie tymczasowy obóz pod Bethoną, ale garnizon odparł ich napad i zmusił do niekorzystnego odwrotu.

Z okoliczności listu biskupa marsylijskiego, uskarżającego się na to, iż kongregacye przez rząd nie uznane nie mają się wtrącać do wychowania młodzieży, dziennik sporów znówu występuje przeciw Jezuitom. Nikt sobie nie życzy (są słowa jego), ażeby w piętnastym roku po rewolucyi lipcowej wznowili Jezuiti plany, którym nawet restauracya tamę położyć musiała. Paragraf nowego prawa, dotyczący się tego punktu szczególnie się biskupowi marsylijskiemu niepodobał. My znamy tylko jeden legalny i nader prosty sposób, jakimby tę kwestyą załatwić należało. Należy ją poddać pod dyskusyę Izby zebranych. Niech zakon Jezuitów żąda od stanów formalnego uznania, albo niech się o nie stara za pośrednictwem

swych przyjaciół. Czas już zaiste opuścić stanowisko, które cały świat kompromituje. Sam rząd zapewne nie wie, jak dalece stosunki terazniejszości są niepokojące. Mamy prawa według których wszystkie duchowne zakony uważać należy jako zniesione; szczególnie zaś istnienie zakonu Jezuitów we Francyi nie jest prawnie usankcjonowanem. Inne prawa opiewają, iż wszelkie stowarzyszenia czy to nowe czy już istniejące są illegalne, o ile nie mają pozwolenia i potwierdzenia rządowego. Wszystkie prawa pomienione, mają i teraz moc obowiązującą. A jednakowoż są Jezuiti we Francyi: nie tają się z tém, że istnieją, żyją pomiędzy nami w stowarzyszeniu, a pewna część biskupów żąda, ażeby im powierzono nadzór nad szkołami. De jure zakon Jezuitów we Francyi istnieć przestał; de facto istnieje jeszcze; ze względu na prawo jest tajnem stowarzyszeniem; zresztą dla każdego jest towarzystwem publicznem. Zdrowy rozsadek powiada nam, iż mało na tém zależy, czy Jezuiti tworzą kongregacyę, czy nie. Trzeba raczej zważać na wpływ, jaki pod względem moralnym, religijnym i politycznym wywierać mogą. Jeżeli ten wpływ jest zbawiennym, niechże będzie Jezuitom wolno ukonstytuować się jako towarzystwo i publicznie. Biskup marsylijski prawi o ludziach, którzy dążą do najwyższej doskonałości ewangelickiej, którzy czynią ślub czystości i ubóstwa i nad zwyczajny poziom swemi cnotami się wynoszą; pyta się, czy należy się karać takich ludzi, dla tego, iż w większej, jak drudzy, żyją świętości. Lecz nie tajno zapewne biskupowi marsylijskiemu, tak jak i nam, iż niektóre zakony mimo najsurowszych ślubów, mimo najwyższego zapierania się siebie samego, mimo zrzeczenia się rzeczy doczesnych, doszły do zastraszającej potęgi. Był czas, kiedy sługa boży królów z urzędu składał i koronami ich samowolnie szafował. — Chciwość i ambicya jest tém niebezpieczniejsza, im mniej jest osobistą i indywidualną, lecz dobro zakonu na oku mającą. Kongregacya zawsze jest podejrzaną, i to słusznie, chociażby tylko dla tego, że jest kongregacyą i rości sobie pretensye do tworzenia państwa w państwie.

Dziennik Droit zawiera szczegóły dotyczące się owego tajnego i zbrodniczego związku, który niedawno wykryto. »Zdaje się, (mówi) iż gałęzie pomienionego związku sięgały aż wewnątrz miasta, i że indywidua do niego należące były według klasz. urządzone i najwyższemu naczelnikowi podległe. Nazwiska, które

pojedynczym sekcyom ponadawano, wszystkie pożyczono od najuowszych dramatów, których excentryczność do zupełnego rozwoju téj szkaradnej instytucji wiele się może przyczyniła. I tak jeden cyrkul zwał się Tour de Nesle, drugi Taverne d'Orsini, trzeci Bastille, inny Chambre Ardente. Głowa związku zwał się Buridau, jego towarzyszką Małgorzata Burgundzka. Pomiedzy członkami bowiem znajdowały się i kobiety, które nie były ostatnimi w podawaniu niewinnych ofiar, które związek podstępem do siebie umiał znęcić, najokropniejszym i najwyrafinowanym katuszom. Kobieta w jednej sekcyi orgiom przewodnicząca, zwała się Margrabina de Brinvilliers. Ażeby nie być poznanymi, członkowie sekcyi zmieniali wzajemnie miejsce chwilowe pobytu. Ażeby zaś nie być zdybanymi, wysyłano kilku przypuszczonych do tajemnicy, których zwano nocnymi stróżami. Ci stróże okrażali miejsca okropnych tajemnic i w przypadku grożącego niebezpieczeństwa dawali umówione znaki. Zazwyczaj nowicyusze, chcący być przypuszczonymi do towarzystwa, tę straż odbywali. Jak powszechnie zapewniają, nietylko kobiety z niższych stanów znęcano do owych zbrodniczych kryjówek. Kilka ofiar związku zajmowało w towarzystwie dość znaczne stanowisko. Zdaje się atoli, iż nieszczęśliwe obawiając się, ażeby, stanąwszy przed trybunałem, nie musiały uczynić wyznań równie kompromitujących jak haniebnych, uporczywie milczą i wymiar sprawiedliwości opóźniają.

Z dnia 2. Kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych przyjęto większością 201 głosów przeciw 60 wniosek do prawa przeciw fałszowaniu win. Następnie przeszła Izba do wniosku Pana Garnier Pagès domagającego się zmiany renty pięcioprocentowej na $4\frac{1}{2}$ prC. Sami przeciwnicy przyznają, że Pan Garnier Pagès wniosek swój z umiarkowaniem i spokojnością rozwijał; przyznawał on, że jeśli zmiana renty wczesna być ma, obrać do tego należy czas taki, w którym panuje bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz. Wszakże proponując takową zmianę w obecnej chwili, zrobił P. Garnier Pagès tém samém choć pośrednio wyznanie, które z zwyczajnymi zdaniem jego partji nie bardzo do miary przypada: bo w słowach tych zawarte jest przyznanie, że kraj znajduje się obecnie w położeniu spełniającem warunki owe. Minister finansów, P. Lacave-Laplagne, nie omieszkiał téż wyznania tego wziąć do protokołu i przypisać go na korzyść ministerjum.

Kiedyc, rzekł Minister, członek ostatniej lewej w ten sposób przyznaje, że pod zarządem obecnym pokój i dobro powszechne na stałych oparte są zasadach, nie małe to zapewne ma znaczenie. Pomimo to sądził Minister, że chwila obecna nie stósowną jest do zmiany renty, lubo dowodu swego nie opierał na położeniu kraju, ale raczej na niepewnej jeszcze pożyczce. Nie zbijał zatem zasady rzeczonyj kwestji, ale tylko niewczesność jej. Przyznawał on, że, jak P. Garnier Pagès sądził, zmiana renty nie pociągnęłaby za sobą wykupienia téjże, ale dowodził, że renta dostałaby się przynajmniej w inne ręce i że stąd znaczne szkody dla rządu wyniknęłyby mogły. Bo, rzekł Minister, renty sprzedane dostają się zwykle w ręce bankierów, a ci są pośrednikami w pożyczce, i tu pokazuje się związek pomiedzy obydwiema kwestjami, zmianą renty a pożyczką. Jednem słowem; zmienić rentę byłoby to samo, co odebrać skarbowi sposobność zrealizowania pozostałej jeszcze części pożyczki przez Izbę przyzwolonęj, wynoszącej jeszcze może 300 milionów franków. Po skończeniu mowy Ministra odłożono dalsze obrady na przyszły wieczór.

Z dnia 4. Kwietnia.

Izba Deputowanych zajmowała się ostatnimi dniami wnioskiem Pana Garnier Pagès, stósownie do którego 5-procentowa renta ma być zniżoną na $4\frac{1}{2}$ prC. a posiadaczom renty, zezwalającym na tę redukcję, prowizya $4\frac{1}{2}$ od sta na lat 10 ma być gwarantowaną, tym zaś, którzy na konwersję tę zezwalać nie chcą, za ich 5-procentową rentę 100 fr. w gotowiznie rząd ma wypłacić. Wniosek podający rokował stąd 12 mil. zysku dla państwa. —

Na posiedzeniu wczorajszym przystąpiono do głosowania.

Liczba głosujących wynosiła .	317,
konieczna większość . . .	159,
białych galek	154,
czarnych galek	163.

Więc już samo rozważenie wniosku większością 7 głosów odrzucono; — wypadek ten niejaki sprawił wrażenie.

Dwudziestu dziewięciu Arcybiskupów i Biskupów nadesłało już oświadczenie, że się do zasad bronionych przez Arcybiskupa Paryskiego w odpowiedzi jego do ministra kultu, przyznają i je podzielają. Biskupi prowincyi Paryskiej stoją na czele.

Stósownie do Nationala subskrypcje na szpadę honorową dla Admirała Dupetit-Thouars wynoszą 8844 fr.

Portugalia.

Z Paryża, dnia 3. Kwietnia.

Dziennik Castellano donosi dosyć szczegółowo o portugalskiem powstaniu w Almeidzie.

„Almeida, powiada, znajduje się (dnia 22.) zawsze jeszcze w tem samym położeniu: ognia jeszcze nie rozpoczęto. Wojsko rządowe wzmocnione zostało przez nadesłanie 600 ludzi piechoty, 150 koni i 7 dział. Blokadę ściśniono nieco, ale pomimo to oblężeni wychodzić i wchodzić jeszcze mogą, i dla tego im też na żywności nie zbywa. Przed kilku dniami zrobili wycieczkę i zabrali sześć wozów z pieniędzmi i chlebem. Brygada hiszpańska nie rusza się wcale z miejsca, bo rząd angielski zagroził, że gdyby wojsko hiszpańskie operować w Portugalii zaczęło, armia angielska natychmiast tamże wylądować. Z wszystkiego, co o sile zbrojnej Bomfima powiadają, zdaje się też około 16 — 1700 ludzi wynosić, i występuje daleko śmielej, aniżeli wojska Królowej. Wszakże pomimo to sprawę powstańców za straconą uważać należy, gdyż ograniczając się na Almeidzie w narodzie żadnego nie wzbudza udziału.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 2. Kwietnia.

Amsterdamski dziennik handlowy mieści w sobie następującą proklamacyą królewską:

„My Wilhelm II., z Bożej łaski Król Holandyi i t. d. Z wdzięcznością wznosząc oczy ku Bogu, zwracamy do Was, kochani ziomkowie i poddani, te słowa, aby Wam za Wasze wspólne przyczynienie się do zebrania dobrowólnej pożyczki serdeczne Nasze wynurzyć podziękowanie.

„Bogaci i mniej zamożni największe do tego mają prawo; ale i ci, — a jak wielu było takich! — którzy nie będąc do tego bynajmniej obowiązani, najszlachetniejszymi uczuciami powodowani, nawet grosz swój oszczędzony złożyli na ołtarz ojczyzny.

Rodacy! Hasło ojców Naszych: „Zgoda stanowi potęgę“ na nowo się u nas stwierdziło. Stałość staroholenderskiej wierności w dopełnianiu przyjętych obowiązków na wszelki sposób pokazała się być niekłamliwą. Nastąpi potem błogosławieństwo, tego z całą ufnością i czcią spodziewać się możemy. Ktokolwiek się do osiągniętego skutku przyczynił, niechaj teraz używa słodkiego uczucia szlachetnego poświęcenia samego siebie.

Holandczykowie! Prośmy Boga, aby tenże dobrego ducha, jakim się naród w ostatnich czasach znów ożywionym być pokazał, utrzy-

mać, umocnić i ustalić raczył, aby i najpóźniejsi potomkowie owoców tegoż ducha używali a naród holenderski pozostał się narodem kochającym ojczyznę, zgodnym i miłującym Boga!

»Tęmi słowy, kochani Ziomkowie i Poddani, polecamy Was wszystkich opiece Boskiej, i rozkazujemy, aby proklamacya ta, wszędzie gdzie zwyczaj niesie, ogłoszoną i przybitą, także w dzienniku rządowym ogłoszoną była.

»Dan w Haadze, dnia 2. Kwietnia 1844.

Wilhelm.«

Do powyższej odezwy dodał Minister finansów następujące ogłoszenie:

»Minister finansów, stósując się do postanowienia art. 19. prawa z dnia 6. Marca 1844., podaje do powszechnej wiadomości, że wpisy do pożyczki powyższem prawem oznaczonej i składki dobrowólnej (tak iż 30 flor. ostatniej liczy się na 100 flor. pożyczki) wynoszą obecnie 127 milionów flor., że przeto nadzwyczajny podatek od majątku nie będzie już potrzebnym. Pomyślny ten skutek przypisać należy podwyższeniu pierwiastkowego udziału Króla; wpisy wynosiły 126 milionów flor.

Dan w Haadze, dnia 2. Kwietnia.

Van Haal.

Szwajcarya.

Z Luzern, dnia 25. Marca.

Wczoraj mieliśmy tu wielką kościelną uroczystość; odbyła się processya pielgrzymki do Rzymu. Wśród natłoku wielu tysięcy ludzi wysokie duchowieństwo przeprawilo się przez jezioro, a potem udalo się do kościoła Stiftskirche. Od niepamiętnych lat nie widziano tu tyle ludu w jednem miejscu zgromadzonego. Po południu w kościele pojezuickim, miał kazanie jeden Jezuita, który przy tej okazji ludowi oświadczył, że od lat 50 żaden członek towarzystwa jesusowego w Lucernie na ambonie nie stanął; z resztą kazanie jego było umiarkowane i nie dotknął wcale spraw politycznych. Ponieważ teraz właśnie rzecz idzie o powierzenie wydziału teologicznego tutejszego liceum zakonowi Jezuitów, wystąpienie więc Jezuity w tym zresztą Jezuitom nie koniecznie sprzyjajacem mieście ma swoje znaczenie. — Zwraca powszechną w Szwajcaryi uwagę podróż Dr. Hurter, niegdyś antistesza Szafluzy, do Rzymu, dokąd tenże po odbytych z tutejszą apostolską nuncyaturą obradach, wyjechał.

Turcy a.

(Z Gaz. Powsz. Auszb.) — Równie dzisiejsze listy z Konstantynopola z d. 20. Marca jak i pisma z nad granicy Serbskiej wzmiankują o okrutnych bezprawiach, jakich się żoldactwo

tureckie i milicya albańska przeciw chrześcijańskim mieszkańcom Tessalii, Macedonii, Bułgarii i t. d. dopuszcza. Głównym do tego powodem ma być nienawiść religijna, rozbudzona na nowo przez żądania rządu angielskiego pod względem Renegatów.

Xięstwa naddunajskie.

Z Belgradu, dnia 22. Marca.

Mimo pozorniej spokojności w kraju, nie ma jednak zaufania w stałość onego. Na zapytanie: »co się nareszcie z Serbią i w Serbii stanie?« nikt się nie ośmiela odpowiadać, ponieważ system śpiegostwa i tu już wolnemu myśli wynurzanu uzdeczkę założył. Rząd wprawdzie czuje się dość silnym aby wszelkie kuszenia na korzyść Miłosza albo Michała w zarodzie przytłumić, ale obawiają się pióra dyplomacyi. Niektórzy zapuszczają się w dziwne kombinacye względem zupełnej pacyfikacyi Serbii przez blask pewnej wysokiej dynastyi; słychać, że zawieszono układy w celu wyniesienia na tron Serbii Xięcia niemieckiego znakomitych przymiotów, który ma sobie zaślubić Xiężniczkę Rossyjską! — Przed kilku dniami rozpoczęły się tu tracenja sprawców ostatniego powstania. Znanego księdza St. onegdaj powieszono a ciało pod szubienicą zagrzebano; Miłosza dawniejszy staugret wraz z innym spiskowym, rzeźnikiem z Belgradu, zginęli pod toporem oprawcy a ciała ich dotychczas jeszcze widać na koło wplecione. Były Minister Rajewicz czeka podobnego losu w towarzystwie z wielu innymi. Księdza jednego ciężko skompromitowanego przed kilku dniami 250 pałkami ulaskawiono. — Więzienia pełne są winowajców politycznych; liczbę tych podają na 600.

Wśród takich okoliczności w Belgradzie pomimo ruchu handlowego, nie widać żadnej wesołości między mieszkańcami, owszem wszędzie panuje głucha cisza. Tu i ówdzie spotykamy żołnierzy tureckich w oplakania godnym stanie, do żebraków i łotrów podobniejszych aniżeli do wojskowych.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granicy tureckiej, dn. 26. Marca.

Stósownie do doniesien z Bucharestu, Xiąże Bibesko dostąpiwszy przekonania, że przy zachodzącym na łonie Zgromadzenia generalnego rozdwojeniu wszelkie porozumienie w postanowieniach dla istotnego dobra kraju, jest niepodobnem, Zgromadzenie generalne nagle rozwiązał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Gazety tutejszej kościelnej« wyszły NN. 14. i 15. i zawierają: Nor. 14., Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament. — Słów kilka o wydaniu melodyi do inwitoriów, hymnów, psalmów i pieśni kościelnych polskich. — Zdanie ewangelicko protestanckiego biskupa dra. Eylert w Berlinie o spowiedzi usznej. — Sprostowanie. — Nor. 15. Postęp. (artykuł drugi). — 50cioletnia rocznica ks. F. Sobkiewicza. — Bliski dekret królowej Hiszpanii o przywróceniu zakonników tamże. — Usterki między missynarzami w Azji. — Missyonarze francuzcy kupują dzieci chińskie. — Towarzystwo Gustawa Adolfa. —

— — »Dziennika Domowego« wyszedł Nr. 7. i zawiera: »Artykuł wstępny (o czytaniu bez celu). — Piękna kuzynka (Dokończ.) — Ojciec Marek (dalszy c.) — Rozmaitości, Mody i objaśnienie rycin.

— — Pisma Czasowego Rok wyszedł pożyty III. i zawiera: Kilka słów o filozofii historyi. — Hońné Wronski, czyli Messyanizm polsko-francuzki przez Bron. Trentowskiego. (dal. ciąg.) — Panslawizm i dążność Sławiańska. — Odpowiedź Orędownikowi. — Kronika bibliograficzna, r. 1844.

Z Leszna. — »Przewodnika rolniczo przemysłowego« wyszedł Nor. 20. i zawiera: Poszukiwania Pana Boussingoult, o ile która z roślin pastewnych zawiera w sobie saletrorodu, a tém samém, w jakim stósunku pożywności są jedne względem drugich. — O nabiale (dokończenie).

OBWIESZCZENIE.

Dostawa koni przez miasto tutejsze dla Igo szwadronu 18. pułku obrony krajowej na tegoroczne manewra, w drodze licytacji najmniej żądającemu oddaną być ma.

Tym końcem termin

na dzień 16. m. b.

przed południem o godzinie 11tej na ratuszu wyznaczonym został, na który mających chęć dostawienia koni z tém wzywamy nadmieniem, iż warunki w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1844.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszej Królewskiej Regencyi imieniem fiskusa, wzywają się niniejszém następujące osoby:

- a) z powiatu Bydgoskiego:
 - 1) Marcin Kotowski z Mochli, katolik,
 - 2) Paweł Jóźwiak, bednarczyk z kolonii Wilczak, około 29 lat stary, katolik,
 - 3) Fryderyk Wilhelm Hinkel z Bydgoszczy, około 36 lat stary, ewangelik,

- b) z powiatu Inowrocławskiego.
- 4) Piotr Wosk, parobek z Wonerzy, około 25 lat stary, katolik,
 - 5) Wojciech Kwiatkowski z Bławat, 30 lat stary, katolik,
 - 6) Franciszek Kołodziejczak, wyrobnik z Dziewy, około 29 lat stary, katolik.
 - 7) Józef Szayda z Gocanowka, około 29 lat stary, katolik,
 - 8) Antoni Werner, parobek z wielkiego Murzyna, około 30 lat stary, katolik,
 - 9) Karól Kienitz, parobek z Meczkowa, około 30 lat stary, ewangelik,
 - 10) Michał Malczak, parobek z Niemojewa, około 30 lat stary, katolik,
 - 11) Józef Trojański alias Trojanowski, parobek z Polanowic, około 30 lat stary, katolik.
 - 12) Walenty Foldo, wyrobnik z Przybysławia, około 30 lat stary, katolik,
 - 13) Wincenty Janowczyk, wyrobnik z Starego-Dworu, około 31 lat stary, katolik,
 - 14) Michał Tomaszewski, parobek z Bożejewic, około 28 lat stary, katolik.
 - 15) Józef Gołębiewski, parobek z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
 - 16) Marcin Wojtycha, syn gospodarza z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
 - 17) Kazimierz Michalak, parobek z Dziewy, około 28 lat stary, katolik,
 - 18) Balcer Rymański, chłopak służebny z Kruświcy, około 28 lat stary, katolik,
 - 19) Marcin Müller, wyrobnik z Jesuiterbruch, około 28 lat stary, ewangelik,
 - 20) Franciszek Obiała, parobek z Lankocina, około 28 lat stary, katolik,
 - 21) Michał Spychała z małych Skotnik, parobek, około 28 lat stary, katolik,
 - 22) Baltazar Gajewski, wyrobnik z Szarleja, około 28 lat stary, katolik,
 - 23) Józef Domański, syn kowala z Głębokiego, około 28 lat stary, katolik,
 - 24) Józef Schwarz, parobek z Gocanowka, około 27 lat stary, katolik,
 - 25) Łukasz Bronikowski, chłopak służebny z Pławinka, około 28 lat stary, katolik,
 - 26) Piotr Konowski, parobek z Polanowic, około 28 lat stary, katolik,
 - 27) Jan Nawrocki, chłopak służebny z Radojewic, około 28 lat stary, katolik,
 - 28) Szymon Josiak, syn komornika z Witowic, około 28 lat stary, katolik,
 - 29) Wawrzyn Borowski, parobek z Woliwopowskiej, około 28 lat stary, katolik,
 - 30) Jan Kowalski, parobek z Wojdala, około 28 lat stary, katolik,
 - 31) Wojciech Kupczyński, parobek z Wielkiego Murzyna, około 28 lat stary, katolik,
 - 32) Michał Kasprzak, parobek z Maszenic, około 28 lat stary, katolik,
 - 33) Piotr Karow, owczarczyk z Niszczewic, około 27 lat stary, ewangelik,
 - 34) Fryderyk Wilhelm Schmidt, młynarczyk z Kruświcy, około 39 lat stary, ewangelik,
- c) z powiatu Gnieźnieńskiego:
- 35) Wojciech Wudzyński, słosarczyk z miasta Witkowa, około 36 lat stary, katolik,

36) Maximilian Breański, student z Baranowa, około 29 stary, katolik, którzy się potajemnie oddalili, ażeby powrócić niezwłocznie do Państw Pruskich, wytlómaczyli się z wyjścia swojego w terminie na dzień 25. Maja 1844 r. zrana o godzinie 10tej

przed Wielmożnym Kiessling, Assessorem Sądu Głównego, w naszej izbie instrukcyjnej wyznaczonym.

Jeżeli nie uczynią zadosyć niniejszemu wezwaniu, natenczas konfiskacja i utrata wszelkiego majątku ich, jako i równie spaść na nich jeszcze mogących sukcesyji nastąpi, i takowe przysądzone zostaną na własność głównej kaszy Regencyjnej.

Niewiadomym najbliższym krewnym wzywż wymienionych osób, pozostawia się bronienie ich aż dotąd, a nawet w terminie przeciw wnioskowi fiskusa, lub dopilnowanie własnych praw swoich.

Bydgoszcz, dnia 6. Stycznia 1844.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

Sukcessorowie zmarłego w Lwówku burmistrza policyi Jana Alberta Markusa Schmaackpfeffer i jego również tamże zmarłej żony Doroty Elżbiety z Klettów, podzielili się w części na nich spadłej pozostałości i jest ich zamiarem, teraz jeszcze nie podzieloną pozostałość do podziału przywieść. Na ich wniosek wzywają się więc nieznajomi wierzyciele spadku tego, aby swoje pretensye w przeciągu 3. miesięcy przed podpisaniem Sądem jako władzą uregulowanie pozostałości tej prowadzącą zameldowali, inaczej bowiem po nastąpieniu podziale każdego z sukcessorów o tyle, ile jego część wynosi, trzymać się będą mogli.

Grodzisk, dnia 7. Marca 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

- 1) Czarnymlesie i pustkowiach Łaski, Zawidza, Spalony, oraz karczmie Krzyżaki zwanéj, powiatu Odolanowskiego,
- 2) Krzyżanowie, pow. Szremskiego,
- 3) Błażewie, dito dito,
- 4) Borgowie, dito dito,
- 5) Ostrowie, dito dito,
- 6) Orkowie, dito dito,
- 7) na olędрах Boreckich, pow. Szremskiego,
- 8) mieście Obornikach i na folwarku Rudkach, pow. Obornickiego,
- 9) Czempiniu i Borowku, pow. Kościańskiego,
- 10) Kielczewie, dito dito,
- 11) Białczu i Ilgowie, dito dito,
- 12) Brońsku i Prętkowicach, dito dito,
- 13) Skoraczewie, dito dito,
- 14) na olędрах Kotuskich, dito dito,
- 15) Baranowie części Łęskiej, powiatu Inowrocławskiego,
- 16) Bacharciach, pow. Inowrocławskiego,
- 17) Drzęczewie i Głogówku, pow. Krobskiego,
- 18) Bodzewku, powiatu Krobskiego,
- 19) Pijanowicach, dito dito,

- 20) Krzekotowicach, pow. Krobskiego.
- 21) Pasierbach, dito dito,
- 22) na Nekelskich olędрах, pow. Średskiego,
- 23) w mieście Obrzycku, pow. Szamotulskiego,
- 24) w mieście Ostrorogu, dito dito,
- 25) Marlewie, pow. Poznańskiego,
- 26) Peckowie, pow. Czarnkowskiego,
- 27) Drasku, dito dito,
- 28) Przylękach, powiatu Bydgoskiego,
- 29) Nicder-Strelitz, dito dito,
- 30) Gromaden, wsi do Falmierowa należące, powiatu Wyrzyskiego,
- 31) Kruszcze, powiatu Wyrzyskiego,
- 32) do majątności Falmierowskiej należących, i na młynie Klawku, pow. Wyrzyskiego,
- 33) Skorzewie, wsi do majątności Łabiszynskiej należące, pow. Szubińskiego,
- 34) w mieście Samoczynie, pow. Chodzieskiego,
- 35) Zielomyślu, pow. Międzyrzeckiego,
- 36) Zernikach, pow. Wrzesińskiego,
- 37) Baranowie, pow. Ostrzeszowskiego,
- 38) Grembaninie, dito dito,
- 39) Ligocie, dito dito,
- 40) Podzamczu, dito dito,
- 41) Trzcinicy, dito dito,
- 42) Kuźnicy Trzcinickiej, dito,
- 43) Zmysłonie Ligockiej, dito,
- 44) na olędрах Koźmińskich polskich, powiatu Krotoszyńskiego,
- 45) Dąbrowie, powiatu Krotoszyńskiego,
- 46) Bożacinie, dito dito,
- 47) Grębowie, dito dito,
- 48) Galewie, dito dito,
- 49) Nowejwsi, dito dito,
- 50) Trzemesznie, dito dito,
- 51) na olędрах Koźmińskich niemieckich, powiatu Krotoszyńskiego,
- 52) Rozdrażewie, pow. Krotoszyńskiego,

toczą się urządzenia stosunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności gruntowej, separacye, translokacye włościan, oraz abluicye czyli okupienia pańszczyzn, danin naturalistów i opłat laudemiiów.

Podając to do wiadomości powszechniej, podpisana kommissya wzywa niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników powiedzianych dopiero czynności, ażeby się w terminie na

dzień 3. Czerwca r. b.

wyznaczonym, przed południem o godzinie 10. w Izbie jej instrukcyjnej tu w Poznaniu, przed Ur. Suttingerem Assessorem Głównego Sądu Ziemiańskiego, dla dopilnowania swych praw zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, na czynnościach rzeczonych zaprzestać muszą, i z żądzeniami już excecypami naprzeciw takowym wystąpić nie będą mogli.

W szczególności wydaje się zapozew ten z takimże ostrzeżeniem:

a) co do czynności sub 7. powiedzianej:

α. do Krystyana Hoffmana lub jego sukcesorów, jako dawniejszych posiadzcicieli gospodarstwa Nr. 9., teraz do Bogumila Röhlinga należącego;

β. do successorów Jana Szwarca, jako posiadzcicieli gospodarstwa Nr. 22.,

δ) co do czynności sub 15. wymienionej:

do niewiadomych z pobytu dawniejszych gospodarzy

Franciszka Karnatka czyli Dygneresa,
Franciszka Kubiaka i
Jakóba Wesołowskiego:

- e) co do czynności ad 36. powiedzianej: do niewiadomej z pobytu Praxedy Skrzypińskiej, jako współsukcesorki poprzedniego dziedzica wsi Żernik, Skrzypińskiego;
- d) co do czynności ad 40. wspomnionej: do niewiadomych posiadzcicieli gruntów, którzy w mieście Wieruszowie w Polsce mieszkają; nakoniec
- e) co do czynności sub 41. powiedzianej: do niewiadomych z terażniejszego pobytu successorów Macieja Kempy, to jest:
 - 1) Józefy z Kempów, żony ekonoma Franke,
 - 2) Franciszki Kempianki, które obydwie na ostatku w Ludwigsdorfie pod Oleśnicą mieszkają, i
 - 3) Daniela Kempy, urzędnika gospodarczego, który na ostatku w Siegielnikach pod Kaliszem mieszkał.

Nakoniec nadmieniam się wyraźnie co do czynności sub 44. aż do włącznie 52. wymienionych, iż zapozew ten rozciąga się tylko do tych interesentów, którzy po wydaniu w czynnościach tych w latach 1836. i 1837. zapozwów, prawa swe nabyli.

Poznań, dnia 19. Marca 1844.

Król. Pruska Kommissya Generalna
w Wiel. Xięstwie Poznańskim.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 9. Kwietnia 1844.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna.
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	101½	100½
Prusko-ang. oblig. z r. 1830.	4	—	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	89½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	100½	—
Oblig. miasta Berlina	3½	—	99½
— — — — — Gdańska w T. . .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	100½	—
— — — — — W. X. Poznańsk.	4	—	103½
— — — — — dito	3½	99½	—
— — — — — Pruss. Wschod.	3½	—	100½
— — — — — Pomorskie	3½	101	—
— — — — — March. Elek. i N.	3½	101	—
— — — — — Szląskie	3½	100½	100
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	11½
Disconto	—	3	4
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	166½	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	103½
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . .	—	194	193
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie . .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej	—	157	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	103½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	95½	94½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	—
Drogi żel. Renskiej	5	—	89½
Oblig. upierw. Renskie	4	99½	99½
— — — — — od rządu garantowane.	3½	98½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	—	152
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	103½
Drogi żel. Górno-Szląskiej . .	4	125½	124½
— — — — — dito Lit. B.	—	117	116
— — — — — Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	—	131½
— — — — — Magdeb.-Halberst.	4	119½	118½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—